

Internetowi hejterzy na usługach przegrywającej regresywnej lewicy

Alicja Szaniawska

Na wstępie chciałabym zaznaczyć, że z tym przegrywaniem regresywnej lewicy ogólnie nie jest tak dobrze.

Regresywna lewica, która usprawiedliwia (mniej lub bardziej) mordy na eks-islamskich apostatach, która potrafi [bronić celebrytę – gwałciciela Tariqę Ramadanę](#) bo jest rozpoznawalnym muzułmańskim publicystą, która usprawiedliwia mordy na rysownikach karykatur Mahometa i zapewnia gorąco, iż islam jest religią pokoju, zaś każdy krytyk islamu faszystą, otóż ta regresywna lewica nadal ma się dobrze w rządach wielu państw Zachodu, w dominującej prasie głównego nurtu tych państw, która rządzi na uczelniach mieszając w głowach młodym ludziom i w sądach. Nawet jeśli wyborcy danego zachodniego państwa dają coraz większe czerwone kartki regresywnej, filoislamskiej i antyhumanistycznej regresywnej lewicy, politycy z obozu przeciwnego nie wiedzą jak przejść przez mur filoislamizmu, zbudowany w mediach, w administracji, w sądach i na uczelniach. Ogólnie nie jest zatem dobrze.

Tym niemniej są państwa, gdzie regresywna lewica nie doszła jeszcze do władzy i nie usytuowała się w głównych strukturach władzy i opinii. W tych państwach pojawiają się przegrani furiaści regresywnej lewicy.

Na czym polega działalność przegranych furiatów? Omówię to na przykładzie internetu. Współtworzymy jakieś medium. Co jakiś czas pojawiają się wśród dyskutujących a nawet publicystów osoby należące do regresywnej lewicy (często ich ideowa tożsamość jest ukryta). Przez jakiś czas jest przeważnie miło. Dyskutujemy, czasem się zgadzamy, czasem nie. Jest ok – takie różnice zdań są cenne i twórcze. Widać jednak, że przedstawiciele regresywnej lewicy stają się stopniowo coraz bardziej nieprzyjemni i agresywni. W pewnym momencie pojawiają się pytania racjonalnych uczestników debaty. „Czy chodzi o krytyczne wobec islamu artykuły?” – pytają racjonalni uczestnicy debaty.

Z początku na to pytanie nie ma jasnej odpowiedzi. Część regresywnych lewicowców udaje, że ich obrona islamu w ogóle nie obchodzi, część mówi, że nawet też krytykują islam, ale inaczej (choć najdrobniejsza krytyczna wzmianka o tej groźnej i okrutnej religii doprowadza ich niemal do szału).

W miarę odkrywania swoich właściwych intencji przedstawiciele regresywnej lewicy, tej, która usprawiedliwia mordowanie apostatów islamu, używają argumentu typu: „Czemu piszecie o islamie, skoro w Polsce nie ma islamu?”.

Większość normalnych ludzi zaczyna bać się mówienia otwarcie i krytycznie o islamie, bo zaczynają się bać, że furiaści z regresywnej lewicy zniszczą im życie.

Na to padają różne racjonalne odpowiedzi, typu – „Nie zajmujemy się tylko Polską”, „Polska nie jest samotną wyspą”, „Obchodzi nas los całej Europy a Polski wraz z nią” etc. Nie chcę rozwijać tego tematu, ale w mediach, które za krytykę islamu napada regresywna lewica, nie ma wzmianki typu: „Tylko o Polsce, tylko dla Polaków”. Nawet jakby taka wzmianka była, to przecież w wielu państwach Zachodu jeszcze parę lat temu nie było muzułmanów i problemów z islamem. Też nie przejmowano się tam problemami innych z islamem, a kiedy problem się pojawił, okazało się, że nikt nie jest przygotowany na radzenie sobie z tym poważnym zagrożeniem.



Powiecie teraz: „A może regresywna lewica ma powód, aby was atakować?”. Nie ma. Krytyka islamu w wydaniu, którego bronię, nie polega na nawoływaniu do przemocy, do zatapiania barek, czy na satysfakcji, gdy muzułmanom dzieje się krzywda. To jest tylko rzeczywista krytyka, prośba o pokojowe ograniczenie migracji islamskiej na Zachód do momentu, w którym ci muzułmanie, którzy już w Europie, USA, Kanadzie są, zaczną się integrować, czyli szanować prawa człowieka na równi ze statystycznym chrześcijaninem czy ateistą.

Ofiarami przegranych furiatów regresywnej lewicy padają nawet osoby nie chcące ograniczenia migracji, ale chcące większego uważania na islam. To jednak regresywnej lewicy pozwala na coraz bardziej furiacką nienawiść, pełne furii zapamiętanie i chęć zniszczenia za wszelką cenę polemistów i ich mediów. Tam gdzie regresywna lewica może, wtrąca oczywiście krytyków islamu do więzień, knebluje ich, nakłada kary, usuwa możliwość reklamy i finansowania. Osoby na uczelniach i w mediach tracą pracę z uwagi na ich słuszną i zgodną z prawdą krytykę islamu.

Tym niemniej w Polsce, w Czechach, na Słowacji i w kilku innych państwach regresywna lewica nie jest jeszcze u władzy. Tam pozostaje jej zatem indywidualna inicjatywa. Hejtowanie osób myślących inaczej, oczernianie ich i próbowanie zniszczenia ich inicjatyw na skalę własnych możliwości.

Wracając do gradacji zachowań regresywnych lewicowców w krytycznych wobec islamu miejscach internetu. Gdy argument „to nie jest polski problem” nie działa, zaczyna się jazda bez trzymanki. Regresywny lewicowiec pomija inne tematy i skupia się na niszczeniu krytyków islamu. Zaczyna wyzywać ludzi od nazistów i faszystów. Wszędzie rozgłasza, że dane medium, krytykujące na przykład tezę, jakoby islam był religią pokoju, jest denne i faszystowskie.

Gdy agresja i nienawiść regresywnego lewicowca rośnie dalej, zaczyna prześladować innych za sam kontakt ze znienawidzonym autorem czy też medium, które ośmieliło się krytykować islam. Po pewnym czasie atakuje wszystko, co tworzą osoby krytykujące islam, już bez związku z samym islamem – artykuły naukowe, historyczne, kulturalne.

Te krytyki stają się tak napastliwe i wulgarne, że przestają być znośne dla innych autorów i nie należących do regresywnej lewicy czytelników. Niewinni autorzy i media tracą czytelników, te, które szanują wolność słowa, muszą zacząć usuwać pełne nienawiści i personalnych ataków komentarze.

Wątpliwym pocieszeniem jest fakt, że w części Zachodniego Świata jest jeszcze gorzej. Zaszczuwani bywają nie tylko twórcy mediów w sieci, vlogerzy i blogerzy, ale też nie popierający islamu politycy, krytykujący islam eksmuzułmanie (którym często muzułmanie grożą śmiercią), pracownicy uczelni i wielu innych zawodów. Większość normalnych ludzi zaczyna bać się mówienia otwarcie i krytycznie o islamie, bo zaczynają się bać, że furia z regresywnej lewicy zniszczy im życie.

Nie wiem, jak przerwać ten zaklęty krąg. Ale chciałabym, abyście przedstawili pod moim artykułem kilka propozycji, jak najmądrzejszych i jak najbardziej pokojowych. Jeśli mój opis tego zjawiska wydaje się wam przesadzony, przeczytajcie komentarze pod innymi moimi artykułami, jak i pod artykułami Piotra Korgi choćby. Czytając je, pamiętajcie, że część hejterów z regresywnej lewicy wpadła w taki szal, że została usunięta wraz z komentarzami, które nie były na temat, ale ukazywały tylko skupioną i pieniącą się nienawiść, pełną ataków personalnych.

Źródło: <http://racjonalista.tv/przegrani-furiaci-regresywnej-lewicy/>

Alicja Szaniawska - humanistka z wykształcenia, nie bojąca się jednakże ściślejszej nauki. Od dziesięciu lat sympatyczka polskich racjonalistów, obecnie mieszka za granicą. Obecnie, jako publicystka, zainteresowana obroną wolności słowa, wolności ekspresji artystycznej i tożsamości europejskiej.